



## PATHOS IN THE GROOVE

Firmę Pathos kojarzymy przede wszystkim z pięknymi wzmacniaczami. W ofercie są też dwa przetworniki DAC, słuchawki i przedwzmacniacz gramofonowy. Wybór jest więc dość szeroki a zarazem płytki. W innych kategoriach niż wzmacniacze Pathos nie rozwija specjalnie skrzydeł, ale nie musi – jego siłą jest ekskluzywność każdego projektu a zarazem ich dopasowanie do siebie.

**K**ażdy posiadacz integry Pathosa, która nie ma układu phono-stage, zmuszony do zakupu takiego urządzenia nie będzie szukał, czego nie zgubił, nie będzie się rozglądał byle gdzie – po prostu i bez słuchania kupi *In The Groove*. A jeżeli wpadł w gramofonowe tarapaty, marząc o brzmieniowej egzotyce i delikatności, to nie popełni błędu. Trzeba jednak uważać na jedno: *In The Groove* to propozycja dla zaawansowanych użytkowników, którzy nie boją się regulować, ustawiać i których wiedza o działaniu gramofonu, wkładkach i ich parametrach elektrycznych wykracza poza podstawową znajomość dwóch wariantów – MM i MC. Początkujący mogą sobie z konfiguracją *In The Groove* nie poradzić. Nie jest to więc najlepszy sprzęt dla tych, którzy zorientowali się dopiero poniewczasie, że gramofon wymaga przedwzmacniacza, a teraz chcieliby ten problem rozwiązać błyskawicznie. *In the Groove* nie dopasuje

się do wkładki automatycznie. Próżno tutaj szukać popularnych oznaczeń MM i MC, wszystkie instrukcje sprowadzają się do konkretnych parametrów. Część z nich wyregulujemy pokrętkami z przodu, ale po jedno z najważniejszych ustawień (wzmocnienie) trzeba sięgnąć na tylną ściankę (co nie jest zbyt wygodne).

Pokrętła z dużymi wypustkami świetnie tutaj pasują, regulacje pracują z dużym oporem.

Pokrętła z przodu służą do ustawiania obciążenia, lewe odpowiada za impedancję (niezbędne dla wkładek MC), a prawe za pojemność (to z kolei ważne w przypadku wkładek MM). Impedancję możemy regulować w bardzo szerokim zakresie (56 Ω – 47 kΩ), a pomiędzy nimi są jeszcze cztery ustawienia pośrednie (100, 220, 470 oraz 1000 Ω). Opcji pojemności jest aż sześć: od typowych dla współczesnych wkładek MM wartości 68, 100 i 220 pF aż po wysokie, raczej rzadko spotykane 1, 3,3 oraz 10 nF.

Najmniejsze dostępne wzmocnienie to +43 dB, potem przez pośrednie warianty +50 dB i +56 dB przechodzimy do najwyższej wartości +62 dB. To powinno wystarczyć nawet dla wkładek MC (o niskim poziomie wyjściowym), może z wyjątkiem modeli najbardziej egzotycznych (bo zdarza się, że lepiej stosować tam nawet +70 dB, ale są to już rzadkie sytuacje).

Wejście dla gramofonu jest jedno (para RCA). Wyjścia są dwa (działają równolegle) – RCA oraz XLR – przed ostatnimi sygnał jest symetryzowany. Uwagę zwraca duża nakrętka trzpienia uziemniającego, złożona tak jak pozostałe złącza.

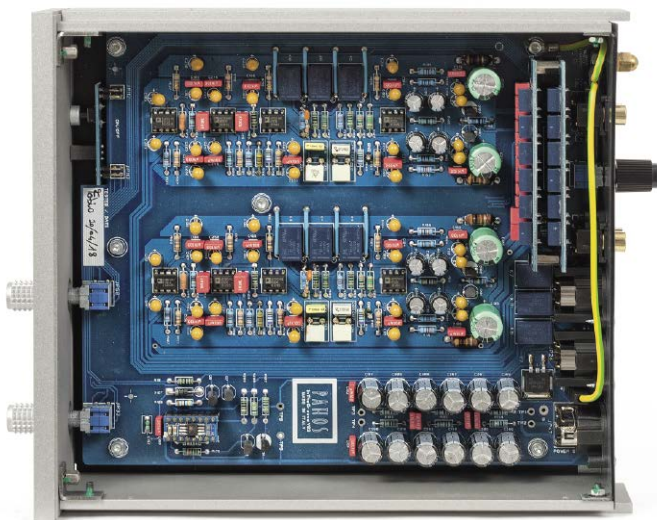
Moduły obciążenia mają formę płytek umieszczonych przy wejściach RCA. Poszczególne warianty pojemności i rezystancji są załączane wysokiej jakości przełącznikami.

Urządzenie składa się z dwóch sekcji – głównego układu i zasilacza. Obudowy wykonano z grubego aluminium o specyficznym chropowatej powierzchni, bez drewnianych dodatków charakterystycznych dla znacznie droższych urządzeń Pathosa.

Na górnej ścianie są liczne otwory wentylacyjne (choć nie wydaje się, aby były konieczne) oraz efektowne logo producenta. Obudowa zasilacza jest także porządna, znacznie węższa (od głównego przedwzmacniacza), ale równie głęboka; jeżeli elementy *In The Groove* ustawimy obok siebie, będą prezentowały się doskonale, jak jedno większe urządzenie.

## Lepiej z oddzielnym zasilaczem

Małe urządzenia z oddzielnymi zasilaczami wydają się być kompromisem wynikającym z przyjęcia określonych założeń, głównie estetycznych – przygotowania jak najmniejszego urządzenia głównego, w którym sam zasilacz już się nie mieści, więc musi znaleźć się obok, najlepiej jak jest schowany gdzieś z tyłu. Często historia tak właśnie wygląda, jednak w przypadku przedwzmacniaczy gramofonowych oddzielenie układów audio od zasilania ma też, a nawet zasadniczo inne powody i sens szczególny. Ze względu na operowanie na sygnałach wejściowych o bardzo niskich napięciach należy zadbać o zmniejszenie zakłócającego wpływu zasilacza generującego silne pole elektromagnetyczne. Potrzebne jest więc albo ekranowanie, albo fizyczne odsunięcie zasilacza, a najlepiej – jedno i drugie. Wciśnięcie malutkiego zasilacza impulsowego do niewielkiej, wspólnej obudowy z obwodami korekcyjnymi byłoby zwykle możliwe, ale niekorzystne dla parametrów (i brzmienia); przygotowanie efektywnego ekranowania w takich warunkach byłoby trudne (zabierałoby jeszcze więcej miejsca) i droższe. Taniej i skuteczniej jest wyeksponować zasilacz na zewnątrz. Odrębną kwestią jest jakość zasilania, tak samo ważną jak w urządzeniach całkowicie zintegrowanych.



Za wzmocnienie odpowiadają wyłącznie półprzewodniki, korekcja częstotliwościowa jest pasywna.



Przed wyjściem XLR sygnał jest symetryzowany – układ wewnętrzny nie jest zbalansowany.

### ODSŁUCH

Po doświadczeniu z V10 można się było spodziewać, że kolejne phono-stage wprowadzą nas do – oczekiwanego przez wielu – świata ciepłego, przyjemnego analogu. Wtedy V10 pozostałby odosobniony ze swoim neutralnym, dokładnym, ale na takim tle trochę bezosobowym, beznamiętnym brzmieniem; samotnym liderem... albo... outsiderem. Tę frakcję wzmocnił jednak Lehmanaudio *Decade* i powoli zanosi się na to, że phono-stage grające gęsto, soczyście, w wyraźnej opozycji do jaskrawej cyfry, mogą być nawet w mniejszości... Ale ich przedstawiciel już tutaj jest. Klimat zmienia się zasadniczo. Wreszcie analog jest analogiem... takim, jakiego pragnie większość audiofilów gotowych odprawić ceremonie i egzorcyzmy, wkładać sporo wysiłku w uzyskanie efektów przeciwieństw innych niż łatwo dostępne z płyt CD i plików... efektów nie tylko wizualnych, ale i dźwiękowych. Zresztą, gdyby *In The Groove* grał inaczej, nie byłoby to już zaskoczeniem, ale sensacją, a nawet skandalem... Znamy przecież wzmacniacze (liniowe) zarówno Hegla, jak i Pathosa: pierwsze z neutralności i precyzji, drugie z barwy i plastyczności; a tego właśnie oczekujemy zwłaszcza przy odtwarzaniu czarnych płyt. Oczywiście nie chcemy poświęcić całej dynamiki i przejrzystości na rzecz grubych, powolnych dźwięków. Cała sztuka polega na pogodzeniu wielu wątków, z pewnymi kompromisami, ale ostatecznie procentującymi naturalnością i muzykalnością. Pathos jest fachowcem od takich kombinacji, chociaż ostateczny efekt zmienia się z urządzenia na urządzenie i podlega indywidualnej ocenie.

Wydaje się, że płyta winylowa ułatwia to zadanie, że wystarczy jej brzmienia nie popsuć... To jednak nie takie proste, przecież ani V10, ani *Decade* niczego nie psują. Może trzeba więc coś delikatnie przerobić, coś dodać, coś ująć?

### Brzmienie *In The Groove* to jednocześnie spokój i swoboda, spójność i delikatność, nie oszalamiającego, nie męczącego.

Ograniczenie dynamiki i rozdzielczości przestaje nas interesować, kiedy muzyka płynie harmonijnie, bez ekspozowania szarpnięć i ostrości. *In the Groove* trochę ujednolici brzmienie różnych płyt, nie otworzy bardzo głębokiej perspektywy, ale będzie łaskawy dla słabszych realizacji i wkładek. Co ciekawe, bo tutaj następuje pewien zwrot akcji, wcale nie jest to brzmienie przyciemnione – wysokie tony są na dobrym poziomie, tyle że mniej analityczne, nie absorbują szczegółikami, lubią okazać do grania bardziej aksamitnego niż metalicznego. Bas jest pulsujący, zmiękczone, ale nierozlewający się, raczej towarzyszący średnicy niż ją pogrubiający. Nie jest to brzmienie obszerne i potężne, przekonujące analogową subtelnością, a nie masywnością.

### PATHOS IN THE GROOVE

#### CENA

7500 zł

[www.audioklan.pl](http://www.audioklan.pl)

#### DYSTRYBUTOR

Audio Klan

#### WYKONANIE

Elegancka forma – z zewnętrznym, ale estetycznie spójnym zasilaczem. Pasywna korekcja krzywej RIAA, wzmocnienie na półprzewodnikach, solidne liniowe zasilanie.

#### FUNKCJONALNOŚĆ

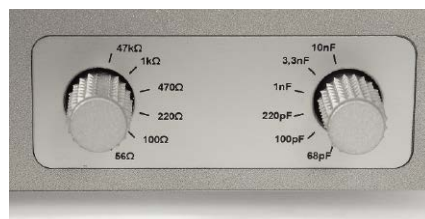
Zakres regulacji wystarczający dla większości wkładek, wymaga od użytkownika pewnej wprawy. Wyjścia XLR (choćby układ wewnętrzny niezbilansowany). Brak filtra subsonicznego.

#### BRZMIENIE

Plastyczne, płynne, subtelne. Delikatne skraje pasma pozwalają wyjść na pierwszy plan eleganckiej średnicy.



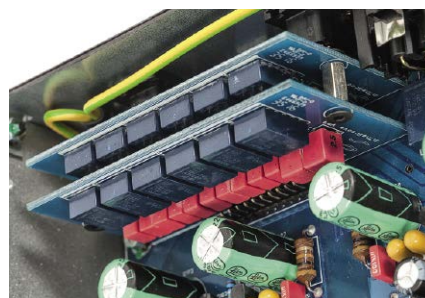
Zasilacz ma zainstalowany na stałe przewód zakończony pięciostykowym wtykiem XLR.



Konfigurację parametrów obciążenia (impedancji i pojemności) przeprowadzamy za pomocą dwóch niezależnych pokręteł.



Regulację wzmocnienia umieszczono na tylnej ścianie.



Dwie dodatkowe pionowe płytki to moduły obciążenia pojemnościowego i impedancyjnego.